

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Poniedziałek, 15 listopada 1954 roku

Rok III. Nr 271 (676)

W 36 ROCZNICĘ ZAWIESZENIA BRONI PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Naród francuski manifestował przeciw groźbie nowego Wehrmachtu

PARYŻ. 11 bm. — w 36 rocznicę zawieszenia broni po pierwszej wojnie światowej, odbyły się we Francji manifestacje ludowe, wiece i zebrania, na których ludność raz jeszcze zaprotestowała przeciwko planom uzbrojenia odwojennych Niemców.

Mieszkańcy miast i osiedli gromadzili się na placach, w merostwach, w rządzach miejskich i na cmentarzach, aby uczcić pamięć Francuzów, którzy polegali podczas obu wojen — przeciwko Niemcom kaiserowskim i hitlerowskim. Na wiecach tych odczytano orędzie francuskiego Związku b. Kombatantów, które głosi:

„Francuski Związek b. Kombatantów potwierdza po nowym swój wrogi stosunek do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej w jakiegokolwiek bądź formie. Wyróżnia on życzenie, aby problem niemiecki rozwiązano w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który stwarza warunki powszechnego, stałego, równoczesnego i kontrolowanego rozbrojenia, oraz aby zaniechano wszelkich posunięć, które mogłyby wznieść wątpliwość, co uniemożliwiłyby przeprowadzenie skutecznego porozumienia w sprawie zapewnienia trwałego pokoju w Europie i na całym świecie”.

Orędzie to zaaprobowano jednomyślnie na masowych wiecach zainicjowanych w I dzielnicy Paryża, St.-Denis, Aubervilliers, Villejuif i w wielu innych miastach i osiedlach.

Na dziedzińcu Sorbony odbyła się uroczystość żałobna z udziałem profesorów i studentów, zorganizowana na wezwanie 118 naukowców. W uroczystości wzięło udział 49

(Dokończenie na 2 str.)

Wieczór przyjaźni polsko-radzieckiej w Moskwie

11 listopada w Wszechzwiązkowym Towarzystwie Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbyło się połączone zebranie sekcji teatralnej i muzycznej WOKS-u, na którym referat wygłosił znany muzykolog prof. dr Igor Belza, który niedawno bawił w Polsce. Referent m. in. wysoko ocenił przedstawienia oper Moniuszki na scenie Państwowej Opery w Warszawie.

Za osiągnięcia polskiej muzyki współczesnej uważa Belza Trzecią Symfonię Kazimierza Sikorskiego, Czwartą Symfonię Grażyny Baciewicz, Suitę Baletową Tadeusza Szelińskiego, cykl wokalnno-symfoniczny Witolda Lutostawskiego, utwory utalentowanych młodych kompozytorów — Drugą Symfonię Kazimierza Serockiego, symfoniczną i suitę Tadeusza Bairda, preludium i pastorałkę Włodzimierza Kotońskiego.

Profesor Belza mówił o nowych pracach zbiorowych polskich muzykologów, profesorów Uniwersytetu Warszawskiego — Hieronima Feichta, Zofii Lissa i Józefa Chomińskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego — Stefani Łobaczewskiej, o nowych ksiązkach Witolda Rudzińskiego, poświęconych życiu i twórczości Moniuszki.

Bliski już jest dzień wyborów do rad narodowych



Bliski już jest dzień wyborów do rad narodowych. W Niechaninie — wiosce leżącej w powiecie kolubrzskim, zbierze się zatem niedługo na pierwszą uroczystą sesję Gromadzka Rada Narodowa. Tymczasem ciłopi z Niechanina, Krannicy, Obratowa, Bogucina, Budostowa i Kędzleina przeprowadzają ostatnie prace remontowe w przyszłej siedzibie Rady.

W jednym z pokoi siedziby urzędują już codziennie członkowie obwodowej komisji wyborczej.

Na zlecenie widzimy właśnie sekretarza komisji — Genowefę Szymańską, informującą Józefa Jakimiaka i Bazylego Gobona przybyłych tu w celu sprawdzenia listy wyborczej.

Podpisanie umów polsko-brytyjskich

W dniu 11 listopada 1954 r. zostały jednocześnie podpisane w Warszawie i Londynie dwie umowy pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii.

Podpisana w Londynie 3-letnia umowa handlowa przewiduje eksport z Polski do W. Brytanii: bakanów, artykułów przemysłu rolno-spożywczego, drzewnego, mineralnego, papierniczego, chemicznego, ludowego i innych.

Po stronie importu z W. Brytanii do Polski głównymi pozycjami są: wełna, kauczuk, cyna, ziarno kakaowe i inne artykuły kolonialne oraz takie artykuły przemysłowe, jak biała blacha, artykuły farmaceutyczne i inne.

Umowa reguluje warunki finansowe, na których będą mogły być dokonywane przez Polskę zakupy w Anglii maszyn i urządzeń technicznych.

Umowa finansowa podpisana w Warszawie finalizuje prowadzone od dłuższego czasu przez oba rządy rozmowy w tych sprawach.

Przedstawiciele 60 narodów obradować będą w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, który stwierdza m. in.:
W rozpoczynającej się 19 listopada w Sztokholmie sesji Światowej Rady Pokoju spodziewany jest udział 400 osób. Połowa uczestników sesji składać się będzie z zaproszonych gości, którzy jak zwykle będą mieli prawo nie tylko przemawiania w czasie obrad, lecz również brania udziału w głosowaniu.
Delegacja niemiecka (NRD i Republika Federalna) liczyć będzie 40 osób, delegacja hinduska — 18 osób, delegacja angielska — 17 osób, brazylijska — 15, francuska — 18, włoska — 17, chińska — 20 oraz delegacja Związku Radzieckiego — 14 osób. Ogółem na sesji reprezentowanych będzie 60 krajów.
Pierwszym punktem porządku dziennego sesji będzie problem niemiecki i sprawa bezpieczeństwa w Europie. Wybitny fizyk australijski prof. E. Burhop, który obecnie wykłada na uniwersytecie londyńskim, rozpocznie dyskusję na temat rozbrojenia oraz broni atomowej.
Wielu wybitnych działaczy społecznych podkreśla w swych wypowiedziach olbrzymie znaczenie zbliżającej się sesji Światowej Rady Pokoju. B. kanclerz Rzeszy, Joseph Wirth oświadczył, że wyniki konferencji berlińskiej i konferencji genewskiej wykazują w całej pełni możliwość współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Odmienne sposoby życia i odmienne idea ologia nie są przeszkodą do osiągnięcia wzajemnego zrozumienia. Przekonanie to nabiera szczególnego znaczenia obecnie, ponieważ projektowana unia zachodnio-europejska ma te same cele.
(Dokończenie na 2 str.)

Listy kandydatów Frontu Narodowego na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej

Okręgowe Komisje Wyborcze dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zarejestrowały listy kandydatów na radnych i zastępców radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zgłoszonej przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego.
Kandydaci ci zostali ustaleniem przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego po rozpatrzeniu wniosków

ludzi pracy w zakładach produkcyjnych, instytucjach, gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, na których wysuwano kandydatów.
Poniżej zamieszczamy listy kandydatów na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej zarejestrowane przez okręgowe komisje wyborcze w woj. koszalińskim.

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 10 W ŚLUPSKU-MIASTO

KANDYDACY NA RADNYCH:

1. Nieporęt Maurycy — przew. Woj. Rady Zw. Zaw. w Koszalinie, członek PZPR.
2. Gls Alicja — prac. Fabryki Mebli Słupsk, czł. ZMP, bezpartyjna.
3. Filipowski Adam — prac. umysł., członek Prez. Woj. Rady Nar. w Koszalinie, członek PZPR.
4. Milejszo Marian — księgowy Zarz. Małych Portów w Słupsku, bezpartyjny.
5. Marks Helena — kolejarz słupskiego węzła PKP, czł. PZPR.
6. Awstrie Roman — lekarz, dyr. Woj. Szpitala w Słupsku, bezpartyjny.
7. Dąbrowski Kornel — nauczyciel, kier. Szkoły dla Pracujących w Słupsku, członek PZPR.
8. Rusek Wacław — ślusarz Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku, zastępca kier. działu, bezpartyjny.

KANDYDACY NA ZASTĘPCÓW RADNYCH:

1. Ryndak Eugeniusz — nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Słupsku, członek PZPR.
2. Palczyński Jerzy — technik PKP Słupsk, członek ZMP, bezpartyjny.

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 11 W ŚLUPSKU-POWIAT

KANDYDACY NA RADNYCH:

1. Pernal Jan — agronom, zastępca przew. Prez. Woj. Rady Nar. w Koszalinie, członek PZPR.
2. Chomicz Stefan — szkutnik Stoczni Ustka, bezpartyjny.
3. Gędek Jan — średniorolny chłop, Gardna Wielka, członek PZPR.
4. Czerwiński Marian — działacz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
5. Hryniewicz Antoni — księgowy, zastępca dyr. NBP w Koszalinie, członek SD.
6. Sałaga Anatol — ksiądz, proboszcz z Ustki.
7. Konarska Bożena — nauczycielka, kier. świetlicy w Ryczewie, bezpartyjna.
8. Jagielski Roman — średniorolny chłop, Gronowo, członek ZSL.
9. Jermakowicz Kazimierz — szyper z „Korabia“ Ustka, członek PZPR.
10. Romanko Anna — robotnica rolna PGR Objazda, bezpartyjna.
11. Kryszalowicz Aleksander — robotnik z Ustki, członek PZPR.
12. Strzala Władysław — członek spółdz. prod. Włynkowo, członek PZPR.

KANDYDACY NA ZASTĘPCÓW RADNYCH:

1. Mach Wojciech — nauczyciel, kier. szkoły w Gałęzowie, członek PZPR.
2. Szulc Gustaw — średniorolny chłop, Objazda, bezpart.
3. Spychala Jan — przew. spółdz. prod. Włynkowo, członek ZSL.
4. Gniotek Helena — robotnica rolna PGR Motarzyno, bezpartyjna.

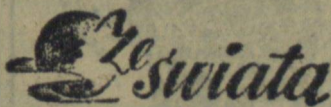
OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 12 W SZCZECINKU

KANDYDACY NA RADNYCH:

1. Okla Henryk — sekretarz Kom. Woj. PZPR w Koszalinie.
2. Bajsarowicz Józef — prac. umysł., Koszalin, członek PZPR.
3. Oraczewska Stanisława — czł. spółdz. prod. Mosino, członek ZSL.
4. Kot Jerzy — maszynista PKP Szczecinek, czł. PZPR.
5. Ozga Tadeusz — działacz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
6. Karpowicz Jan — brygadzysta Miejsk. Przeds. Rem.-Budowlanego, członek SD.
7. Olszewski Emilusz — nauczyciel szkoły podstawowej, bezpartyjny.
8. Doroba Domicela — prządka Zakł. Przem. Wełn. Okonek, członek PZPR.
9. Zabrowski Adam — brygadzysta oborowy PGR Ciośaniec, bezpartyjny.
10. Przybył Wiktor — dyr. Rej. Lasów Państw. Szczecinek, członek PZPR.
11. Rychliczek Tadeusz — dyr. POM Czaplinek, czł. PZPR.
12. Kolodziejki Bolesław — przew. spółdz. prod. Pile, członek PZPR.
13. Hawro Stanisława — członek spółdz. prod. Rakowo bezpartyjna.

KANDYDACY NA ZASTĘPCÓW RADNYCH:

1. Turkowski Zygmun — traktorzysta POM Szczecinek, bezpartyjny.
2. Oziemblewski Marian — średniorolny chłop, Sulikowo, bezpartyjny.
3. Pannert Florian — zootechnik PGR Grzmiąca, członek PZPR.



● TOKIO

Przeszło tysiąc osób, w tym większość kolejarzy zostało zasypanych w tunelach kolejowych z powodu obniżenia się ziemi na wyspie Hokkaido. Istnieje obawa, że ludzie tych spotka śmierć głodową zanim brygady ratownicze zdążą usunąć olbrzymie zwaliny ziemi zamykające dostęp do tuneli.

● PARYŻ

18 bm. przed sądem wojskowym w Paryżu rozpoczął się proces byłych członków gestapo. Oskarżeni Heydmana, Kobartz, Burekley i Hubner stają pod zarzutem brutalnego traktowania więźniów. W pierwszym dniu procesu zeznał szereg świadków, którzy potwierdzili winę oskarżonych. Proces potrwa kilka dni.

(Dokończenie na 2 str.)

Komentarz DNI

Niedoszły zdobywca Anglii ma głos

Długo myśleli redaktorzy BBC, jakby tu swym słuchaczom przybliżyć przyszłych dowódców nowego Wehrmachtu, jakby spopularyzować ich pokojowe myśli. Ostatecznie mają to być najbliżsi koledy angielskich oficerów, kto wie - może nawet ich zwierzchnicy?

Kiedy nadarzyła się okazja, redakcja BBC od razu z niej postanowiła skorzystać. Oto do Anglii przybył b. marszałek Kesselring i konstruktor samolotów Messerschmitt. Redaktorzy mieli początkowo trochę skupień, bo ostatecznie są oni publiczności angielskiej dość znani: Kesselring - był dowódcą hitlerowskim lotnictwem w „bitwie o Anglię”, a Messerschmitt - to konstruktor tych samolotów, których sylwetkę i dźwięk tragicznie wspomina niejedna rodzina Londynu i Coventry.

Skrupuly zostały jednak odrzucone. Pomogły one nawet w utworzeniu decyzji. Bo skoro ci dwaj panowie nie są znani od jak najlepszej strony, to trzeba by poznać, jak się zmienili i jak rozumieją udział Niemiec zachodnich w „obronie Zachodu”.

I Anglicy mogli zobaczyć na ekranach swych telewizorów b. dowódcę hitlerowskiej „bitwy o Anglię”. Nie tylko zobaczyć, ale również i usłyszeć.

Co mówił Kesselring? Przede wszystkim tłumaczył się. Czy ze zbrodni popełnionych na milionach Europejczyków? O nie! Tłumaczył się, przeproszał bez mała Anglików, że nie mogli... osiągnąć swego celu i wygrać bitwę o Anglię, która jego zdaniem miała wielkie szanse powodzenia. Mówił on:

„Zawsze ubolewałem z powodu tego, że dla podjęcia inwazji nigdy nie poczyniono odpowiednich przygotowań. Uważam, że inwazja zakończyłaby się zwycięsko, gdyby zaczęła dowództwo niemieckie oraz współdziałające z nim do wództa włożyły w to zadanie, począwszy od lipca 1940 roku, tyle inicjatywy i wysiłku, ile włożono w inne kampanie. Cele i zadania Luftwaffe - mówił dalej z głębokim bólem niedoszły zdobywca Anglii - były zmieniane za każdym razem, kiedy byliśmy właśnie bliży uzyskania decydującego sukcesu”.

Rzeczywiście. Wynurzenia te zblizły publiczności angielskiej Kesselringa. Tylko może nie tak, jak życzyłby sobie Angielscy zwolennicy neo-hitlerowskiego Wehrmachtu. Jak pisał po tym występie Kesselringa „Daily Express”, „tworzą twardego generała niemieckiego, z zamysłonym uśmiechem na ustach, miała przerażającą wymowę, gdy ukazała się na ekranie telewizyjnym. ...Wielu odbiorców programu telewizyjnego prawdopodobnie długo nie mogło zapomnieć od razu tej twarzy i usłyszanych słów”.

Zaby jednak jeszcze mocniej zaakcentować swoje poglądy i, powiedzmy sobie szczerze, marzenia, Kesselring postawił przysłowiową kropkę nad „i” i wyraził swą opinię o oddziałach SS i ich przydatności w nowej armii zachodnio-niemieckiej.

„Miałem pod swoim dowództwem wiele dywizji SS - z chętnością cagnał Kesselring. - W SS płynie najszlachetniejsza niemiecka krew. Obecnie, kiedy rząd związkowy przystępuje do tworzenia nowych niemieckich sił zbrojnych nie możemy się wyrzec niektórych przedstawicieli, w których płynie ta krew”.

...I - dodajmy - po których płynie krew innych narodów.
Po co BBC zadawała sobie trud z tym całym wywiadem? Czy nie lepiej było odwrócić któreś z przemówień Kesselringa sprzed 14 lat? Byłoby równie aktualne.

SŁOM

(„Trybuna Ludu”)

Gabinet boński musiał odroczyć decyzję w sprawie układów paryskich

Wysłannik Adenauera w Paryżu

BERLIN. Z Bonn donoszą, że piątkowe posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Adenauera zakończyło się po czterogodzinnej burzliwej dyskusji odroczeniem ostatecznej decyzji w sprawie układów paryskich.

Przyczyną nowej zwłoki, która spowodować może również odroczenie zapowiedzianej na połowę grudnia debaty parlamentarnej nad całością układów paryskich, były utrzymujące się rozbieżności w sprawie Zagłębia Saary.

Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA stwierdza,

Podpisanie planu współpracy kulturalnej między Rumunią a NRD

BUKARESZT. W dniach między 4 a 11 listopada obradowała w Bukareszcie mieszana komisja rumuńsko-niemiecka w sprawie ustalenia planu na rok 1955 współpracy kulturalnej między NRD a Rumuńską Republiką Ludową. Plan podpisał ze strony rumuńskiej honorowy przewodniczący Rumuńskiego Instytutu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą - M. Macavei, a ze strony NRD - dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty NRD - Hans Knauer.

Komunikat Sekretariatu ŚRP

(Dokończenie z 1 str.)

co odrzucony plan utworzenia „armii europejskiej” tj. zmotowanie ugrupowania militarnego w Europie, w którym ponownie uzbrojeni Niemcy zachodnie zajmą pozycję dominującą. Uchwały londyńskie i układy paryskie, podpisane przez rządy mocarstw zachodnich i Niemiec Republikę Federalną, są całkowicie sprzeczne z koniecznością osiągnięcia rozładowania napięcia w Europie. Sesja Światowej Rady Pokoju nabiera szczególnego znaczenia, ponieważ jako pierwszy punkt porządku dziennego stawia problem bezpieczeństwa europejskiego.

SZTOKHOLM. Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat w którym podaje porządek dniemny zaczynającej się 18 bm. w Sztokholmie sesji Rady.

1 Współpraca wszystkich krajów Europy w celu zapewnienia ich wspólnego bezpieczeństwa.

że na posiedzeniu piątkowym rząd boński nie uchwalił jeszcze projektów ustaw w sprawie ratyfikacji układów paryskich. Decyzja gabinetu zapadnie dopiero wtedy, gdy wyrażni się sprawa interpretacji porozumienia o Zagłębiu Saary. Rząd boński zajmie się znów układami paryskimi w dniu 19 listopada. Pierwsze czytanie układów paryskich w Bundestagu będzie się mogło odbyć w zapowiadany termin, tzn. w połowie grudnia, jedynie w tym wypadku, jeżeli gabinetowi bońskiemu uda się powziąć uzgodnioną decyzję 19 listopada. Jeżeli to nie nastąpi - debata ratyfikacyjna ulegnie dalszej zwłoce.

Dopiero w związku z piątkowym posiedzeniem rządu bońskiego wyszło na jaw, że do Paryża udał się Herbert Blankenhorn, kierownik wydziału politycznego w bońskim MSZ i doradca Adenauera. Konferuje on z sekretarzem osobistym premiera Mendesa-France, Jean Marie Soutou. Boński korespondent agencji amerykańskiej United Press przypomina, że wyjazd Blankenhorna, który utrzymywany był dotychczas w tajemnicy, nastąpił po nieudanych próbach Adenauera sprządzenia Soutou do Bonn w ce-

lu wznowienia rozmów na temat Zagłębia Saary. Francuzi odpowiedzieli wówczas, że porozumienie w sprawie Zagłębia Saary nie wymaga żadnej nowej interpretacji i odrzucili zapisanie. Według źródeł poinformowanych, Blankenhorn bada, czy nie jest możliwe odroczenie ratyfikacji porozumienia w sprawie Zagłębia Saary przez oba parlamenty (tzn. przez Bundestag i francuskie Zgromadzenie Narodowe) i ograniczenie się na razie do ratyfikowania tylko pozostałych układów paryskich. Umożliwiłoby to Adenauerowi chwilowe zażegnanie kryzysu politycznego, jaki wybuchł w koalicji bońskiej na tle problemu Zagłębia Saary. Na posiedzeniu gabinetu w dniu 12 bm. przedstawiciele stronnictw koalicyjnych FDP i DP raz jeszcze zażądali od Adenauera, by uzyskał dodatkowe wyjaśnienia w tej sprawie.

Po piątkowym posiedzeniu rząd boński wyznosił komisję ministerialną złożoną z przedstawicieli poszczególnych stronnictw koalicyjnych rządowej z ministrem Bluecherem (FDP) na czele, dla ponownego „zbadania” układów paryskich, zwłaszcza zaś porozumienia w sprawie Zagłębia Saary.

WALKA ZWIĄZKOWCÓW ZACHODNIO - NIEMIEC- KICH NIE USTAJE

BERLIN. W Niemczech zachodnich szerzy się ruch protestacyjny przeciwko polityce rządu bońskiego, zmierzającej do utworzenia odwetowego Wehrmachtu.

W Wuppertalu uczestnicy konferencji związku zawodowego metalowców wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko układom paryskim. W imieniu 20 tys. metalowców delegaci na konferencji uchwaliłi apel do Bundestagu, wzywający do odrzucenia układów. Postanowiono również utworzyć w tonie organizacji związkowej Wuppertalu komitet walki przeciwko wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej.

Naród francuski manifestował przeciw groźbie nowego Wehrmachtu

(Dokończenie z 1 str.)
delegacji studenckich z całego Paryża. Powołano delegację, która udała się do prezydium Rady Ministrów, by złożyć

protest przeciwko uzbrajaniu odwetowców niemieckich. Wiele tysięcy b. kombatanów i członków Ruchu Oporu manifestowało w Marsylii. W manifestacji tej wzięli udział deputowani różnych ugrupowań politycznych.

OSWIADCZENIE HERRIOTA

Honorowy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i mer Lyonu Edouard Herriot przyjął 11 bm. w ratuszu przedstawicieli Związku b. Kombatanów. Podczas przyjęcia przemawiał przedstawiciel związku, który oświadczył, że kombatanzi prowadzić będą nadal wytrwałą walkę przeciwko militarystyce Niemców. W odpowiedzi Herriot stwierdził, że całkowicie zgadza się z takim stanowiskiem i opowiada się za zawarciem paktu bezpieczeństwa zbiorowego.

Solidaryzuję się - oświadczył on - z pańskim zdaniem co do sposobów zapewnienia pokoju. Pozostaję wierny doktrynom, których zawsze brońnię, m. in. w Genewie w 1924 r. Doktryny te nie zmieniły się i można je wyrazić trzema słowami: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie. Prawdziwym rozwiązaniem stojącym przed nami problemem jest pokój. Pokój jest niepodzielny. Bezpieczeństwo jest zbiorowe i powinno obejmować wszystkie narody. Dołożę wszelkie starań, aby osiągnąć ten cel.

Ostra walka na kongresie SFIO

Większość kongresu za „warunkowym udziałem” w rządzie Mendesa-France'a

PARYŻ. Nadzwyczajny kongres SFIO (Francuskiej Partii Socjalistycznej) w Suresnes zakończył dyskusję nad sprawą udziału socjalistów w rządzie Mendesa-France'a. Sprawa ta wywołała na kongresie jeszcze ostrzejszą walkę niż zagadnienie stanowiska SFIO wobec układów paryskich.

Większość kongresu z sekretarzem generalnym partii Guy Molletem na czele wypowiedziała się za „warunkowym udziałem”. Znaczna część delegatów wystąpiła przeciwko wszelkiemu udziałowi w gabinetzie Mendesa-France'a. Wystąpił w imieniu tej grupy de legat Boirond oświadczył:

„powinniśmy odmówić udziału w rządzie, ponieważ rząd nie chce wkroczyć na drogę pokoju”.

Za projektem grupy Guy Molleta wypowiedzieli się delegaci reprezentujący 1.773 mandaty, a za projektem przeciwników udziału w rządzie - delegaci reprezentujący 498 mandatów.

W ten sposób większość zjawdu zaspobowała rezolucję o wejściu socjalistów do rządu Mendesa-France'a „na określonych warunkach”. Warunki te dotyczą szeregu zagadnień finansowych i społecznych, jak również polityki wobec obszarów zamorskich.

12 bm. premier Mendesa-France przyjął sekretarza generalnego SFIO Guy Molleta

i przewodniczącego grupy parlamentarnej SFIO Lussy, którzy poinformowali go o uchwatach kongresu.

Mendesa-France musiał jednak odroczyć swą decyzję w sprawie włączenia do rządu przedstawicieli SFIO, aż do powrotu z USA.

Demonstracje w Paryżu

PARYŻ. 12 bm. na wezwanie organizacji pracowników państwowych, które należą do Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), jak również do Force Ouvriere, autonomicznych związków zawodowych i autonomicznej Federacji Pracowników Oświaty, przeprowadzona została we Francji kampania protestacyjna przeciwko dekretem rządowym z dnia 9 listopada w sprawie uposażenia pracowników państwowych. Dekrety te nie czynią zadość żądaniom niższych kategorii pracowników.

W godzinach popołudniowych odbyła się w centrum miasta demonstracja wielu tysięcy pracowników państwowych. Na placu Opéry doszło do starć między demonstrantami a policją, której silne kordony broniły dostępu do gmachu ministerstwa skarbu. Niektórzy uczestnicy demonstracji doznali obrażeń.

Przodować w kampanii wyborczej

(Dokończenie z 1 str.)

szczy, świadczący o ich słabości ideologicznej, jest następujący: w kampanii przedwyborczej całością prac kierują komitety Frontu Narodowego. Po co wobec tego ma się w to wdawać komitet powiatowy czy też gminny, który ma przecież i tak wiele spraw „na głowie”? No i wobec tego, według niektórych towarzyszy, słuszenie jest ograniczyć swą działalność do zebrań partyjnych ze zdawkowymi referatami o wyborach do rad narodowych.

Oczywiście, takie rozumowanie nie jest dosłowne i wyraża się w różnych często wariantach, ale sens pozostaje ten sam, a ci towarzysze, którzy tak błędnie pojmują rolę członków partii w kampanii wyborczej, wyrządzają wielką szkodę zarówno komitetom Frontu Narodowego, jak i partii. Jaki bowiem jest rezultat takiego pojmowania sprawy? Wiele organizacji partyjnych, zwłaszcza na wsi nie włączyło się do aktywności w kampanii wyborczej, wiele podstawowych organizacji na wsi nie dba o to, by zacieśnić współpracę z kołami ZSL, by zachęcić do pracy ZMP-owców, członków ZSCh czy też kół gospodyń wiejskich.

Jak ma wyglądać praca instancji partyjnych i organizacji partyjnych w kampanii wyborczej?

Wybory do rad narodowych - to wielka kampania polityczna.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że kampania wyborcza polega nie tylko na tym, by dobrze i prawidłowo sporządzone były listy wyborców i sprawnie odbyły się same wybory, lecz przede wszystkim na tym, by miliony ludzi zaoferowały swą więź z organami władzy ludu.

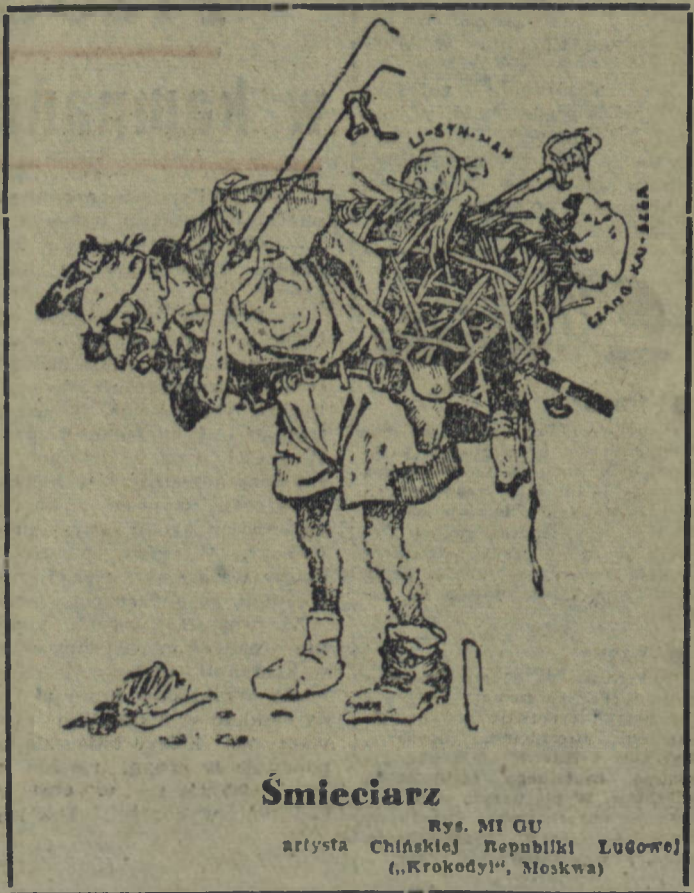
Setki organizacji i komitetów partyjnych mają już w kampanii wyborczej osiągnięcia i doświadczenia godne naśladowania i wykorzystywania. Wiele z nich systematycznie omawia przebieg kampanii wyborczej na swym terenie, codziennie czuwa nad pracą towarzyszy w komitetach Frontu Narodowego, rozmawia z nimi o ich trudnościach - radzi jak je przezwyciężyć. W wielu komitetach powiatowych zatrudniono się o przeszkolenie czołowych aktywistów Frontu Narodowego, wiele też organizacji partyjnych objęło pieczę nad pracą agitatorów. W niejednym komitecie Frontu Narodowego powstały zespoły partyjne, kolektywnie omawiające całokształt pracy, kierujące najbardziej doświadczonych towarzyszy na najtrudniejsze odcinki pracy. W komitetach Frontu Narodowego towarzysze wraz z bezpartyjnymi członkami komitetu wspólnie omawiają sprawę agitacji wyborczej, przeprowadzają rozmowy z aktywistami Frontu Narodowego. Na tych terenach, gdzie tak właśnie pracują komitety, wytwarza się atmosfera, w której przebiega dyskusja nad programem Frontu Narodowego, rodzą się czyny społeczne, rozwija się współzawodnictwo pracy.

Formy pracy politycznej są więc różnorodne, bogate. Od wyborów do rad narodowych dzieli nas już tylko niespełna miesiąc - toteż okres kilku najbliższych dni musi być wykorzystany do najpełniejszej mobilizacji wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich członków partii.

Nie może być takiego KP, który by nie znał całokształtu prac komitetu Frontu Narodowego i nie spieszył mu z codzienną systematyczną pomocą.

Nie może być takiej organizacji partyjnej, która by nie omówiła na zebraniu swoich zadań w kampanii wyborczej, nie kontrolowała wykonywania poleceń partyjnych. Nie może być członka partii, który nie orientowałby się doskonale w ordynacji wyborczej, instruktora rad narodowych, który by nie brał żywego udziału w pracach Frontu Narodowego, który by całym sercem, nie żałując sił i zapału, nie włączył się do wielkiej kampanii, którą żyje dziś cały naród - do kampanii wyborczej do rad narodowych.

(J. K.)



Wbrew żądaniom szeregowych członków partii Kierownictwo Labour Party przełamało poparcie układów paryskich w parlamencie

LONDYN. Jak donosi prasa, 18 i 11 bm. na posiedzeniach ugrupowania parlamentarnego Labour Party wielu deputowanych stanowczo wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Bevan wezwał opozycję labourystowską, aby głosowała przeciwko układowi londyńskiemu i paryskiemu. Stwierdził on, że poparcie układów paryskich jest równoznaczne z zawarciem sojuszu z elementami hitlerowskimi, które rozpoczęły drugą wojnę światową. Inni deputowani stwierdzili, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich, utrudni prowadzenie rokowań z ZSRR w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

W ostatecznym jednak wyniku ugrupowanie parlamentarne Labour Party zaaprobowало układy paryskie 124 głosami przeciwko 72. Jak wskazuje korespondent, oznacza to, że posłowie labourystowscy „nie będą głosowali przeciwko tym układom”. Korespondent tej agencji pisze: „Kto będzie głosował przeciwko tym układom, podlegać będzie karze dyscyplinarnej i zostanie ewentualnie wykluczony z partii”. B. minister labourystowski Strauss zgłosił wniosek, by konferencja czterech mo-

carstw w sprawie Niemiec odbyła się przed ratyfikacją układów paryskich. Wniosek ten został odrzucony 115 głosami przeciwko 82. Komentatorzy polityczni uważają, że prawicowemu kierownictwu partii labourystowskiej udało się przełamać poparcie układów paryskich, którymi, którzy w przytaczającej większości występują przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

O nawiązanie stosunków gospodarczych i kulturalnych między Francją a WRD

PARYŻ. W Paryżu w sali Mutualite odbyło się ostatnie zebranie pod hasłem walki o nawiązanie stosunków gospodarczych i kulturalnych między Francją a Wietnamską Republiką Demokratyczną. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele mieszkańców stolicy Francji, m. in. znany pisarz Jean-Paul Sartre, deputowany komunistyczny Arthur Giovoni, członek Bourdet, redaktor naczelny czasopiśmie „L'Esprit” Jean-Marie Domenech i inni.

Skąpe wyniki rokowań Joszidy w USA

NOWY JORK. 11 bm. zakończyły się rokowania między premierem japońskim Joszidą a kierownikami rządu USA. Komunikat o zakończeniu rokowań zredagowany jest w sposób niezmiernie ogólnikowy i mglisty. Nie ma w nim mowy o zawarciu konkretnych układów. Ogranicza się on do obietnicy USA, że „będą one w dalszym ciągu rozpatrywały” środki udzielenia pomocy gospodarczej japońskiej oraz do stwierdzenia, iż Japonia gotowa jest współpracować z USA i „wolnymi krajami Azji” (reżymy marionetkowe w Azji — red.).

Jak wynika z komunikatu, w niekorzystny dla rządu japońskiego sposób rozwiązano sprawę trybu sprzedaży Japonii amerykańskich produktów rolnych. Nie uwzględniono również próby Japonii, doty-

czącej wypłacenia jej przez USA odszkodowania za straty poniesione wskutek doświadczeń z bombą wodorową w rejonie Pacyfiku oraz żądania, aby USA zaprzęstały takich doświadczeń w pobliżu Japonii. Komunikat wyraża jedynie „ubolewanie” przedstawicieli USA z powodu „incydentu z 1 marca”. (Jak wiadomo 23 rybaków japońskich padło wówczas ofiarą działania radioaktywnego po doświadczeniach z bombą wodorową na Pacyfiku. Jeden z tych rybaków zmarł).

Tokijski korespondent agencji Associated Press pisze, że opozycja w Japonii przyjęła z oburzeniem komunikat o rokowaniach uważając, iż składa się on z „czczych frazesów”, które świadczą o „całkowitym fiasku Joszidy”.

Słuszne rozwiązanie sprawy reprezentacji Chin Ludowych w UNESCO odpowiadałoby interesom milijonów pokój narodów

VIII sesja Konferencji Generalnej UNESCO rozpoczęła obrady

MONTEVIDEO. 12 bm. rozpoczęła się w Montevideo (Urugwaj) VIII sesja Konferencji Generalnej UNESCO (Organizacja NZ do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury). W obradach uczestniczą delegacje 72 krajów w tym ZSRR, USRR i BSRR. Z ramienia Polski w pracach sesji bierze udział delegacja z wiceministrem Jerzym Michałowskim na czele.

Przewodniczący Konferencji Generalnej, kierownik delegacji hinduskiej Radhakrishnan wyraził w imieniu członków UNESCO zadowolenie z udziału w pracach tej organizacji przedstawicieli Związku Radzieckiego. Wskazał on następnie na polepszenie się w ostatnim czasie stosunków międzynarodowych, o czym świadczy zaprzestanie wojny w Korei, pokojowe uregulowanie kwestii indochińskiej i innych problemów. Przedstawiciel Indii wyraził ubolewanie, że mimo pewnego osłabienia napięcia międzynarodowego Chińska Republika Ludowa nie jest dotychczas reprezentowana w ONZ. Naszym zadaniem — oświadczył w zakończeniu Radhakrishnan — jest położenie kresu „zimnej wojnie” i doprowadzenie do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Przemówienia powitalne wygłosili przewodniczący rady państwowej Urugwaju Andres Martinez Trueba, minister oświaty Urugwaju Zavalá Muniz i gubernator Montevideo Armando Malet.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji ZSRR T. Stoletow, podkreślając konieczność rozwiązania sprawy reprezentacji Chińskiej Republiki Ludowej w UNESCO i w jej organach. Czy można uważać za normalną sytuację — oświadczył on — że wielka Chińska Republika Ludowa, kraj o wielowiekowej kulturze i odgrywający wraz z innymi wielkimi mocarstwami doniosłą rolę w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, nie ma dotychczas przedstawicieli w UNESCO, a miejsce prawdziwych przedstawicieli Chin zajmują nadal ludzie z kuomintangowskiej grupy Czang Kai-szeka, z którą naród chiński zerwał raz na zawsze? Stoletow podkreślił, że słuszne rozwiązanie sprawy reprezentacji Chin w UNESCO odpowiadałoby inte-

resom milijonów pokój narodów. Takie rozwiązanie sprawy byłoby poważnym wkładem do rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki, kultury i oświaty. Przedstawiciel radziecki oświadczył dalej: delegacja ZSRR zgłasza do rozpatrzenia przez konferencję następujący projekt rezolucji: Konferencja Generalna po rozpatrzeniu wniosku delegacji ZSRR o nieuznanie pełnomocnictw przedstawicieli kuomintangowskiej grupy na VIII sesji Konferencji Generalnej UNESCO, po-

Dulles mówi o agresywnych relacjach SEATO

NOWY JORK. 11 bm. komisja spraw zagranicznych Senatu amerykańskiego przystąpiła do dyskusji nad paktem krajów Azji południowo-wschodniej (SEATO) przedstawionym przez rząd USA do zaaprobowania.

Na posiedzeniu złożył nieoficjalne oświadczenie sekretarz stanu Dulles. Poinformował on Senat, iż USA zamierzają — nie czekając na ratyfikację paktu — zwołać konferencję państw-sygnatariuszy w celu omówienia metod walki przeciwko groźbie „dywersyjnej działalności” w Azji południowo-wschodniej.

Dulles stwierdził, że USA powinny rozporządzać w Azji południowo-wschodniej „ruchomą siłą szturmową”. Dodał on, że ekonomiczne klauzule paktu nie zobowiązują Stanów Zjednoczonych do jakiegokolwiek programu „szerokiej pomocy gospodarczej”.

Z przebiegu obrad wynika, że Senat nie będzie domagał się ratyfikacji SEATO na obecnej specjalnej sesji Kongresu, lecz odłoży tę sprawę do na-

stanawia: uznać za nieprawne pełnomocnictwa przedstawicieli kuomintangowskiej grupy Czang Kai-szeka.

W imieniu delegacji polskiej wystąpił wiceminister Jerzy Michałowski stwierdzając, że naród chiński ma prawo być reprezentowany na sesji przez swych prawdziwych przedstawicieli — przedstawicieli Chin Ludowych.

Wniosek radziecki poparli również delegaci Czechosłowacji i Węgier. Przeciwko wnioskowi wypowiedział się kuomintangowiec. Przedstawiciel USA zaproponował, by na obecnej sesji nie rozpatrywano sprawy wykluczenia kuomintangowca z UNESCO. Wniosek ten poparł reprezentant Anglii. Wniosek ZSRR został odrzucony 41 głosami, za wnioskiem głosowało 6 delegacji.

stepnej sesji, która rozpocznie się w styczniu.

W odpowiedzi na zadawane mu pytania Dulles oświadczył, iż w południowym Wietnamie wytworzyła się „skomplikowana sytuacja”, ponieważ nie ma tam dostatecznie silnego rządu. Dla zorientowania się w tej sytuacji — powiedział Dulles — wysłano tam gen. Collinsa, który „w razie potrzeby podejmie odpowiednie kroki”.

Agencja Jugopress o stosunkach radziecko-jugosłowiańskich

MOSKWA. Agencja TASS do nosi z Belgradu:

Jak podaje agencja Jugopress, „opinia publiczna Jugosławii przyjęła z aprobatą wypowiedź zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Saburowa na temat stosunków jugosłowiańsko-radzieckich, w referacie wygłoszonym z okazji XXXVII rocznicy Rewolucji Październiko-

Wizyta uczonych radzieckich w Indiach

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, w Indiach gości obecnie delegacja uczonych radzieckich z profesorem Pisariewem na czele, która przybyła tam na zaproszenie uczonych hinduskich. Wśród delegatów znajdują się znani specjaliści z dziedziny planowania gospodarczego, statystyki matematycznej i ekonomicznej oraz matematyki stosowanej.

Delegacja miasta Coventry opuściła ZSRR

MOSKWA. Jak już donosiliśmy, w dniu 10 bm. przybyła do Moskwy ze Stalingradu delegacja miasta Coventry, która podpisała wspólnie z Radą Miejską Stalingradu orzeczenie dwóch miast: Stalingradu i Coventry do Organizacji Narodów Zjednoczonych, wywołujące do zakazu produkcji i stosowania broni atomowej i wodorowej. W czasie swego pobytu w Moskwie członkowie delegacji odwiedzili Mauzoleum Lenina i Stalina, obejrzeli zabytki Kremla oraz zwiedzili stolicę Związku Radzieckiego.

11 listopada br. wieczorem delegacja Coventry została przyjęta przez przewodniczącego Rady Miejskiej Moskwy M. A. Jasnowa, a dnia 12 bm. udała się samolotem w drogę powrotną do Anglii. Na lotnisku delegację żegnał wiceprezydent Rady Miejskiej Stalingradu G. A. Malinin oraz przedstawiciele społeczeństwa Moskwy.

Otóż znaczna część narodu niemieckiego, bogatego w doświadczenia dwóch wojen, za które wysoka zapłacił cenę, skończyła z naiwnością.

A Mendes-France? Rzecz jasna, że on ze swej strony woli, by najpierw doszło do ratyfikacji układów w Bonn. A to dlatego, że dopiero ta ratyfikacja usankcjonowałaby kwestionowane obecnie w Bonn koncesje udzielone Francji przez Adenauera w sprawie Zagłębia Saary.

Jak widać, sprawa mocno skomplikowana. Daje ona obraz zarówno wzrastających sprzeczności francusko-niemieckich, jak też rosnącego oporu społeczeństw obu tych krajów przeciwko układom, mającym wskrzesić hitlerowski Wehrmacht. A co to Stany Zjednoczone? No, cóż — chwilowo muszą robić dobrą minę do złej gry. I jak stwierdza agencja „United Press”, polityka amerykańska chcąc nie chcąc, musiała przyjąć zasadę „zwolnionego tempa” w oczekiwaniu na dalszy rozwój wydarzeń.

SZCZYT NAIWNOŚCI

A ROZWÓJ ten nie idzie po myśli awanturników wojennych. Dziennik „Prawda” w artykule pt. „Oszukiwanie opinii publicznej” pisał ostatnio, że w dążeniu do wyprowadzenia w pole opinii publicznej wskrzesiciele hitlerowskiego Wehrmachtu usiłowali wmówić jej, jakoby pojawienie się na arenie europejskiej półmilionowego Wehrmachtu, pomoże rokownikom w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Trudno o bardziej obłudną, a zarazem kłamliwą agumentację autorów takiej tezy. „Unikają obecnie rokowań na zasadzie równości — pisze „Prawda” — aby później podjąć próbę zastąpienia rokowań — swoim dyktatem. Snują oni marzenia, że po uzbrojeniu Niemiec zachodnich i włączeniu ich do agresywnego bloku atlantyckiego, dyktować będą swą wolę Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Jest to szczyt naiwności!”

TADEUSZ GUMOWSKI

Przegląd wydarzeń

rodowej, z miejsca wywołuje kontrakcje ze strony narodów.

Narody wiedzą czym pachnie wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu. Wystarczy zabrać się z różnymi wypowiedziami byłych hitlerowskich generałów, wyciągających już stare mundury z szaf, by wnet zrozumieć, że realizacja uchwał paryskich doprowadziłaby w stosunkowo niedługim czasie do przekształcenia Niemiec zachodnich w jedną wielką bazę wojenną.

W tym jednakże sek, że naród niemiecki, ten naród, który setki tysięcy swych synów pozostawił w okopach pod Verdun, a miliony na drogach wiodących ku Moskwie, ku Leningradowi, ku Kaukazowi wcale się nie kwapi do ponownego narażania się na straszliwe cierpienia i zniszczenia. W tym sek, że naród francuski nie godzi się na to, by w jego rękoma imienia wkładano broni do ręki nowemu Wehrmachtowi. Nie godzi się na to również poważna część narodu angielskiego.

ZOLWI BIEG I CO SIĘ ZA NIM KRYJE

CZY można już dziś, to znaczy w parę zaledwie tygodni od chwili opublikowania uchwał paryskich, mówić, jakie wyniki daje walka narodów przeciwko tym uchwałom? Można. A dowodem tego są ostatnie wydarzenia w Niemczech zachodnich, we Francji. Dowodem tego jest dość paradoksalna sytuacja, jaka się wytworzyła, a którą można by nazwać „zółwim biegiem” premierów Francji i Niemiec zachodnich. Na czym bieg ów polega?

Adenauer znajduje się w chwili obecnej w

bardzo trudnej, w bardzo delikatnej sytuacji. Jego koncesje na rzecz francuskich imperialistów w sprawie Zagłębia Saary, koncesje, przy pomocy których chciał pozyskać burżuazyjnych polityków francuskich dla idei remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wywołały wybuch wściekłości nawet w jego najbliższym gronie, wśród zachodnio-niemieckich baronów węglowych. Społeczeństwo zachodnio-niemieckie o burza się uważając, że sprawę terytorium Saary, zamieszkałego w obrzymiej większości przez ludność niemiecką, winien rozstrzygnąć traktat pokojowy. Tyle sprawa Saary, która jest jakże wymownym temem dla owego „francusko-niemieckiego pojednania”, tak zachwalanego przez pana Dullesa.

Niepomniernie większe trudności nastęrcza Adenauerowi rosnący opór społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwko samej idei remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Dla obrzymiej większości Niemców jest bowiem jasne, że remilitaryzacja i włączenie do agresywnego paktu atlantyckiego zachodniej części Niemiec nie dadzą pogodzić się z myślą o zjednoczeniu kraju. A to właśnie jest pragnieniem i dążeniem przeważającej części ludności Niemiec. Wprawdzie Adenauer usiłował wmówić swym ziomkom, że remilitaryzacja nie stoi na przeszkodzie do zjednoczenia Niemiec, ale, jak to stwierdził komentator radia monachijskiego, Guggenheimer, „kto na podstawie układów paryskich mówi o zjednoczeniu Niemiec przy pomocy pokojowych środków, musi wzbudzać podejrzenie, że nie bierze poważnie ani jednego, ani drugiego”. Innymi słowy całą gadaninę Adenauera o zjednoczeniu Niemiec można zaliczyć do rzędu nalwanych bajek dla niemniej naiwnych dzieci.

TYLKO oliary niesprawiedliwości mogą usunąć niesprawiedliwość. Tylko uciskani położą kres uciskowi. Tylko ci, dla których przeznaczono są pociski, zmuszą do zatrzymania fabryk amunicji. Po co miałby znośić żródło cierpienia ten, kto ciągnie z niego zyski? On nie miałby ku temu żadnej przyczyny. W słowach tych w książce Arnolda Zweiga „Wychowanie pod Verdun” ciężko ranny zecer Pahl uświadamia swego przyjaciela z okopów, Bertina o tym, że nie ci, którzy fabrykują pociski, lecz ci, którzy od nich giną znajdują kiedyś w sobie moc, by położyć kres wojnom.

KTO GINIE OD POCISKÓW?

TAK się złożyło, że słowa berlińskiego zecera Pahl czytałem w dniu, w którym prasa nasza opublikowała wspólny apel dwóch miast: angielskiego miasta Coventry i radzieckiego miasta Stalingrad. I czytając ów apel uświadomiłem sobie, jak bardzo zmienił się świat w ciągu tych blisko 40 lat, które minęły od chwili, gdy ranny zecer Pahl wyraził to, co wówczas niewielu ludzi rozumiało, a co dziś rozumieją wszystkie narody świata.

Stalingrad — to miasto w kraju socjalistycznym. Coventry — to miasto w państwie kapitalistycznym. Ale przedstawicielom jednego i drugiego nie przeszkadza to w najmniejszym stopniu, by wspólnie pragnąć pokoju, by wspólnie walczyć przeciwko wojnie.

Przeciwko komu były, są i będą przeznaczone pociski, o których mówił zecer berliński, Pahl. Przeciwko narodom. Świadomość tego jest dziś w narodach powszechna.

A W TYM SEK, ZE...

I NIE MA dziś kraju w Europie, gdzie by świadomość tej prawdy nie stawała się z każdym dniem powszechniejsza, gdzie by coraz szersze rzesze społeczeństwa nie zdawały sobie sprawy, że utrzymanie i utrwalenie pokoju zależy od samych narodów.

Każde posunięcie podlegające wojennym, zmierzające do zaostrenia sytuacji międzyna-

Coraz więcej drobnych części do wozów dla wsi

W r. b. zakłady stolarsko-koszyckie prowadzone przez centralę „Las” wyprodukowały ponad 1 milion szprych oraz setki tysięcy innych drobnych części do wozów, jak: piasty, orczyki, kłonicie, dysze, itp. Warto dodać, że ilość wyprodukowanych szprych wystarcza na skompletowanie kół do ok. 21 tys. wozów. Ponadto zakłady te wyprodukowały dla wsi setki tysięcy takich drobnych, a poszukiwanych przedmiotów z drewna, jak trzonki do młotków i siekier, grabie, drabiny, styliska do łopaty i kilofów itp.

Zaopatrzenie ludności w ziemniaki przebiega na ogół sprawnie

Przebieg tegorocznej akcji zaopatrywania ludności w ziemniaki jest — jak wynika z informacji korespondentów PAP z wielu miast — zadowalający. Korzystając z zakupów zbiorowych, organizowanych przez rady zakładowe oraz nabywając ziemniaki w punktach sprzedaży półhurtowej i placowej, których sieć rozszerzyła się w porównaniu z r. ub., większość ludzi pracy w miastach zaopatrzyła się już na zimę.

Korzystając z radzieckich doświadczeń

Powiatowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Słupsku

Jak wiele społeczeństwo powiatu słupskiego w swych dotychczasowych osiągnięciach zawdzięcza przykładowi i pomocy Związku Radzieckiego wykazał Powiatowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który odbył się ostatnio w Słupsku.

W państwowych gospodarstwach rolnych Zjednoczenia Słupsk, gdzie pracuje między innymi 35 kombajnów, 78 traktorów „Staliniec” oraz 51 kopaczek i 32 sadzarki trakcyjne — otrzymane ze Związku Radzieckiego i gdzie już od kilku lat stosuje się najnowsze zdobycze wiedzy agronomicznej, wrosła dwukrotnie wydajność czterech zbóż podstawowych z hektara.

Dumą i chlubą powiatu słupskiego jest przodujący w całym kraju brygadier oborowy z PGR Cecenowo, zespół Główny — Franciszek Klawiter, aktywny członek TPP-R, który czerpiąc wiedzę z książek i broszur o przodujących hodowcach Związku Radzieckiego osiągnął najwyższą w kraju przeciętną wydajność mleka od krowy, wynoszącą 5.500 litrów rocznie zaś od krowy-rekordzistki „Cecery” — 12.159 litrów mleka o zawartości tłuszczu 3,18

procent. Dobry przykład Klawitera i stałe dzielenie się swymi ponad 45-letnimi doświadczeniami pracy zawodowej z młodymi hodowcami sprawiły, że w 15 oborach PGR Główny przeciętna roczna wydajność mleka od krowy wynosi już 3.500 litrów, a w oborach PGR Skórzyno, Wolinia i Równo dochodzi do 4.000 litrów. Szczególnie imponujące wyniki uzyskał młody brygadier oborowy Wenta z PGR Skórzyno, który w porównaniu z rokiem ubiegłym podniósł przeciętną mleczność krowy o 2.000 litrów.

Popularyzacja wspaniałych osiągnięć i doświadczeń kolchozników radzieckich sprawiła, że między innymi spółdzielcy z Grąsina uzyskali przy kwadratowo-gniazdowym systemie sadzenia ziemniaków 280 kwintali ziemniaków z hektara, podczas gdy przy zwykłym systemie sadzenia uzyskali 150 kwintali ziemniaków z hektara. Poważnie zwiększyli liczbę trzody chlewnej członkowie spółdzielni produkcyjnej w Widzinie, gdzie stosuje się podwójne krycie macior. Dzięki dobrej pracy miejscowych aktywistów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i dobrej pracy koła TPP-R, wiele spółdzielni produkcyjnych w powiecie Słupsk, takich jak spółdzielnia w Widzinie i Choćmirówku, stało się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi.

Coraz szerzej rozwija się w powiecie ruch miczurinowski. M. in. miczurinowiec ze wsi Ryczewo — Józef Stepien osiągnął w tym roku 480 kwintali buraków cukrowych z hektara, a od szeregu lat sadząc ziemniaki systemem kwadrato-gniazdowym, w bieżącym roku zebrał z hektara 500 kwintali ziemniaków. Stepien jest przodującym rolnikiem powiatu słupskiego, wzorowo wykonywającym się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Uczestniczył on również w Ogólnokrajowym Zjeździe Miczurinowców w Lublinie.

W obliczu zbliżających się wyborów do rad narodowych zgromadzeni na zjeździe aktywiści TPP-R postanowili za pomocą odczytów, pogadanek, literatury i filmów wzmocnić jeszcze bardziej popularyzowanie wśród najszerzych mas

ludności wsi i miast doświadczeń pracy rad delegatów ludu pracującego w ZSRR.

Uczestnicy zjazdu powzięli uchwałę, w której zobowiązują się m. in., rozszerzając pracę aktywu Towarzystwa w roku 1955 powiększyć szeregi TPP-R w pow. Słupsk do 25 tysięcy członków, rozwinąć propagandową pracę Towarzystwa, organizując więcej niż dotychczas, szczególnie na wsi — spotkań z przodownikami pracy stosującymi metody przodujących ludzi pracy Związku Radzieckiego, uromalcać odczyty i pogadanki.

W wyniku wyborów ukonstytuował się nowy zarząd TPP-R, w skład którego weszli m. in. ob. Szymczak — prezes PZGS „Samopomoc Chłopska” — jako przewodniczący oraz brygadzista oborowy Klawiter, przodujący chłop Stepien i nauczyciel miczurinowiec z Ryczewa — Władysław Wyrocki.

Zebrani wysłali depeche do przewodniczącego Zarządu Głównego TPP-R, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza oraz do Borysa Polewoja i budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie.

K. JAWORSKI

PGR Kędzielno nie dba o maszyny

13 października br. 30-osobowa grupa pracowników przedsiębiorstwa „Barka” w ramach pomocy dla wsi pracowała w PGR Kędzielno — zespół Kołobrzeg przy wykopkach ziemniaków.

Zabrano się z zapalem do pracy, jednak zapal ten stracił na siłę, kiedy okazało się, że kierownictwo zespołu zignorowało zupełnie sprawę remontu koparki, która zaraz w pierwszym dniu zepsuła się. Wobec takiej sytuacji ludzie zostali przydzieleni do młócenia zboża. I tu znów historia powtórzyła się — maszyna „stanęła”. I znów skierowano ludzi do innej pracy — tym razem do kopania buraków cukrowych.

Świadczy to, że maszyny w PGR Kędzielno nie są otoczone należytą opieką, że brak tam jest dobrej, gospodarskiej ręki.

A. WŁODAREK
Korespondent „Głosu”

Pracownicy wiejskiego handlu uspołecznionego realizują swoje zobowiązania

W związku z II zjazdem delegatów WZGS — pracowników GS i WZGS województwa koszalińskiego wspólnie z organami samorządu spółdzielczego podjęli zobowiązania przedterminowego wykonania rocznych planów zaopatrzenia, skupu i kontraktacji.

W wyniku realizacji tych zobowiązań GS-y i PZGS-y naszego województwa mogą pochwalic się już pewnymi osiągnięciami.

I tak na dzień 10 bm. PZGS Drawsko wykonał roczny plan zaopatrzenia w 92,1 proc., PZGS Miastko — 90,5 proc., PZGS Wałcz — 90,4 proc.

Załoga GS Kołobrzeg zameldowała o wykonaniu rocznego planu zaopatrzenia w 100,7 proc. PZGS Bytów wykonał roczny plan skupu w 95,4 proc., a PZGS Złotów w 94,3 proc.

O realizacji zobowiązań zameldowały załogi GS Bytów i Tuchomie pow. Miastko oraz załoga GS Gardna Wielka pow. Słupsk. GS-y te plan skupu wykonały w przeszło 100 proc.

Wykonanie zobowiązań indywidualnych zgłosili już: Józef Rzeszutek z GS Biały Bór, który kampanijny plan skupu ziemniaków wykonał w 110 proc., referent skupu z GS Debrzno — Eugeniusz Rączkiewicz, referent skupu z GS Przechlewo Czesław Dykiewicz i inni referenci skupu pow. człuchowskiego, którzy plan skupu ziemniaków znacznie już przekroczyli, co przyniosło GS-om około 10.000 zł oszczędności.

Załoga GS Wałcz zameldowała o wykonaniu rocznych planów skupu skór w 145,1 proc., złomu — 116,6 proc., nasion oleistych — 193,4 proc., pasz objętościowych w 146,7 proc. i surowców włóknistych w 101 proc.

Załoga PZGS Złotów wykonała roczny plan kontraktacji lnu w 101 proc.; GS Swidwin — 100,5 proc.; GS Mirosławiec pow. Wałcz roczny plan skupu wykonała w 102 proc.; GS Przechlewo w 103 proc.

Meldunki te świadczą, że

podjęte zobowiązania są realizowane. Niezależnie od zobowiązań produkcyjnych GS i PZGS-y oraz komitety członkowskie i rady spółdzielcze podjęły zobowiązania sporządzenia planów i wykresów oraz gazetki ściennych poświęconych II zjazdowi WZGS — obrazujących dorobek spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej w okresie ostatnich dwu lat.

Gazetki te zostaną umieszczone na wystawie zorganizowanej przez WZGS w sali WDK, a najlepsze z nich będą nagrodzone, m. in. radiodziennikami.

J. BAUER

Feliks Wnuk wzorowy kierowca

Feliks Wnuk pracuje w Ekspozyturze PKS w Koszalinie od roku 1950. Przez cały czas swojej pracy nie spowodował on żadnej awarii, a powierzoną mu maszynę utrzymywał w stałej gotowości technicznej.

Wnuk — to wzorowy kierowca, który przy jednej głównej naprawie autobusu marki „Chausson” przejechał 3 ponadnormy tj. 332 tys. km. Został on kilkakrotnie nagrodzony i otrzymał zaszczytny tytuł „Przodownika Pracy”.

Wnuk zaoszczędził na ogumieniu, naprawach samochodów i paliwie 56.800 zł.

Z ob. Wnuka winni brać przykład pozostali kierowcy.

Złot Harcerski

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP, w dniach 27 i 28 listopada br. odbędzie się w Koszalinie Złot Harcerski przodujących harcerzy miasta i powiatu Koszalin.

Złot Harcerski jest organizowany pod hasłem IV Konkursu Czytelniczego. Na zlocie obecni będą delegaci szkół miejskich i z terenu powiatu, wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce, przodujący w pracy społecznej, wzorowo przestrzegający prawa harcerskiego.

Na zlot przygotowuje się moc atrakcji, ciekawych form pracy, rozstrzygnięcie konkursu, nagradzanie prac najlepszych drużyn.

Konkurem objęte są następujące prace: a) gazetki propagujące czytelnictwo, b) albumy o tematyce książkowej objętych konkursem, c) inscenizacja dowolnych urywków książek objętych konkursem, d) prace techniczne związane z czytelnictwem.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KAŻDA ILOŚĆ ROBOTNIKÓW do robót ziemnych zatrudni od zaraz Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Sławnie. Praca w akordzie. Przyjęcia prowadzi Samodzielny Referat Zatrudnienia i Plac, Sławno, ul. 1 Pułku Ułanów Nr 13. K-380-0

KIEROWNIKÓW SKLEPÓW, SPRZEDAWCÓW, KOMISANTÓW KIOSKÓW, KOMISANTÓW STRAGANÓW zatrudni od zaraz Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi w Koszalinie, Plac Stalina 2/3. Korzystne warunki — prowizyjne. K-381-0

W depozycie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bytowie znajdują się znalezione przedmioty, jak: rower męski, komplet bielizny damski, dziecięce pończochy, teczka, flanela, koszyk damski i inne drobiazgi, po których odbiór właściciele mogą się zgłaszać w Prezydium MRN w Bytowie, pokój Nr 13. (K-378-0)

OGŁOSZENIA DROBNE

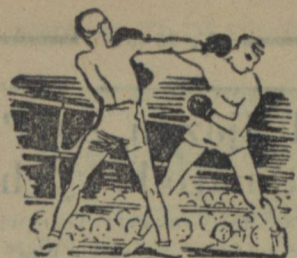
ZGUBY	GARBASZEWSKI Zbigniew zgubił przepustkę stałą Biologard. Gp-350-1	troskliwą opiekę w szpitalu — składam serdeczne podziękowanie dr. Szantyrówi, dr. Pappelbaum oraz pielęgniarce Stefani Lubelska. G-553-1
POWROZNIK Stefan zgubił przepustkę stałą Nr 314 wydaną przez Słupską Fabrykę Mebli. Gp-549-1	PODZIĘKOWANIE Za dokonanie pomysłnej operacji i	



Zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r.

SKARGI I ZAŻALENIA

na działalność indywidualnego rzemiosła z terenu miasta i powiatu koszalińskiego przyjmuje kierownik Biura Cechu w każdą środę tygodnia od godz. 15 do 17 K-379-1



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

ROK III

Poniedziałek, dnia 15 listopada 1954 roku

Nr 38 (91)

Włóknarz Łódź nadal na czele I ligi

Ubiegła niedziela przyniosła znowu szereg niespodziewanych wyników w rozgrywkach I-ligowych. Przewodnik tabeli, Łódźki Włóknarz, zremisował 1:1 z outsiderem — Ogniwem Kraków, a bydgoska Gwardia pokonała w Warszawie miejscową Gwardię 3:1. W pozostałych spotkaniach odslądziło następujące wyniki: Kolejarz Poznań — CWKS 1:0. Budowlani Chorzów — Ogniwu Bytom 1:2. Górnik Radlin — Gwardia Kraków 3:1.

TABELKA

Włóknarz Łódź	22:14	28:16
Ogniwu Bytom	22:16	33:22
Unia Chorzów	21:13	22:13
Górnik Radlin	20:18	23:23
Kolejarz Poznań	19:17	13:15
Gwardia W-wa	18:16	20:23
CWKS	16:20	23:27
Gwardia Kraków	16:20	16:19
Gw. Bydgoszcz	15:21	18:18
Ogniwu Kraków	15:21	21:26
Bud. Chorzów	14:22	23:25

II LIGA

Górnik Zabrze — Budowlani Gdańsk 0:2.

Ogniwu Tarnów — Gwardia Kielce 1:1.

Włóknarz Kraków — Górnik Wałbrzych 3:1.

Kolejarz Warszawa — Ogniwu Wrocław 1:0.

Stal Sosnowice — Budowlani Opole 5:0.

TABELKA

Budowl. Gdańsk	28:10	27:10
Stal Sosnowice	26:12	31:14
Włókn. Kraków	25:13	34:19
Górnik Bytom	25:13	34:19
Górnik Zabrze	19:19	19:16
Górn. Wałbrzych	19:21	37:26
Ogniwu Tarnów	16:22	29:37
Budowlani Opole	14:24	22:34
Gwardia Kielce	13:25	21:35
Ogniwu Wrocław	13:25	17:36
Kolejarz W-wa	12:26	18:36

Czwarte zwycięstwo bokserów CRZZ w Szwecji



12 bm. drużyna bokserów CRZZ rozegrała swój ostatni mecz w Szwecji zwyciężając w Sztokholmie kombinowaną zespół klubów robotniczych zasilony czolowymi bokserami kraju 14:2.

W zespole szwedzkim walczył m. in. były mistrz Europy Sjoelin

Zebranie SPN WKKF w nowym terminie

Ostatnio prezydium Sekcji Piłki Nożnej WKKF podało w swym komunikacie, że walne zebranie sekcji odbędzie się w dniu 20 bm. Z powodu czynnego udziału wielu aktywistów sekcji w przygotowaniach do wyborów do rad narodowych, prezydium zmieniło termin zebrania. Odbędzie się ono dopiero po wyborach, a mianowicie 12 grudnia br.

Delegaci kół, którzy przybędą na to zebranie winni przygotować sobie krótkie sprawozdanie z całości pracy oraz przedstawić plan pracy swej sekcji na rok następny.

Zebranie odbędzie się w lokalu WKKF, przy ul. Kościuszki 23.

Przed wyborami do rad narodowych

Między radą a komitetem KF musi istnieć współpraca

RUCH sportowy na terenie naszego województwa rozwija się coraz bardziej. Coraz więcej zdobytych odznak SPO i BSPO, coraz więcej startujących w masowych imprezach sportowych — oto dane pozwalające stwierdzić, że kultura fizyczna w Koszalińskim zyskuje na popularności. Poważnie też podniósł się poziom sportu w tym wojew.

Postępy te, chociaż znaczne, są jednak w dalszym ciągu niedostateczne. Inne okręgi, wyprzedzające nas od dawna i teraz postępują naprzód szybciej niż my.

Jedną z poważnych przyczyn, dla których nasz ruch sportowy nie czyni jeszcze należytych postępów jest niedostateczna opieka nad kulturą fizyczną ze strony rad narodowych. Właśnie u nas, na Ziemi Koszalińskiej, były wypadki zaorywania boisk sportowych LZS-owcom, wykorzystywania sal gimnastycznych na magazyny, beztraskiego parzenia na niszczenie cennych obiektów sportowych jak baseny pływackie w Białogardzie, Koszalinie czy Tychowie. Właśnie u nas wykorzystuje się pracowników etatowych PKKF-ów do prac nie związanych ze sportem, podczas gdy w tych samych PKKF-ach nie wykonywane są plany zdobywania odznak SPO, klas sportowych i organizowania imprez. Zamiast współpracy rady z PKKF, w Człuchowie zanotowaliśmy fakt wysługiwania się przewodniczącym komitetu KF po „różnych liniach“, podczas gdy sport w tym powiecie przeżywa wyraźny kryzys. To samo można powiedzieć i o Koszalinie.

Przykładów jest wiele i każdy z wymienionych zarzutów, podobnie jak ostatni, można poprzeć serią faktów.

Lista mniej lub więcej jaszkrawych przykładów braku zrozumienia potrzeb kultury fizycznej przez rady narodo-

we jest długa. Te braki nie są jednak jedynymi powodami niewykorzystania przez nasz ruch sportowy możliwości stworzonych mu przez rząd i partię. Bo przecież i w działacze sportowi, ponosimy niemałą winę. W styczniu ub. roku Prezydium Woj. RN w Koszalinie, doceniając ważność i potrzebę szybszego rozwoju kultury fizycznej na naszych ziemiach, wydało uchwałę w sprawie WF i sportu. Uchwala ta wyraźnie wskazywała radom narodowym zadania i obowiązki w pracy nad umasowaniem i podniesieniem poziomu ruchu sportowego. Za to, że wnioski uchwały do dziś nie są w pełni realizowane, ponosimy winę na równi z radami. Nie potrafiliśmy bowiem walczyć skutecznie o jej wykonanie, co gorzej — nie potrafiliśmy spopularyzować jej wśród radnych, zwłaszcza wśród radnych na terenie wsi.

A właśnie na wieś należało zwrócić szczególną uwagę. Gminne rady narodowe ze względu na rozległość terenu często nie były w stanie należyście kontrolować rozwoju sportu w całej gminie. Nowy podział administracyjny usunie tę trudność. Gromadzkie rady narodowe, mając po kilka wsi, z pewnością będą mogły docierać do każdego z nich, a więc i lepiej orientować się w potrzebach sportowców.

JUŻ niedługo pójdziemy do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na wysuniętych przez całe społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej kandydatów do rad narodowych. Sportowcy naszego województwa przekonani są, że nowi radni mimo wielu obowiązków, znajdują czas i na zajęcie się sprawami kultury fizycznej. Mamy nadzieję, że przydadzą się do tego, co jest ich obowiązkiem, a nie tylko przydadzą się do tego, co jest ich obowiązkiem, a nie tylko przydadzą się do tego, co jest ich obowiązkiem.

Rady narodowe mogą i powinny systematycznie zajmować się sprawami sportu nie tylko kontrolując pracę ogólni i instancji sportowych, ale także wysuwając nowe zadania, udzielając wskazówek i rad. Szczególnie poważne zadania będą miały do spełnienia gromadzkie rady narodowe. Trzeba odrobieć szybko dotychczasowe zaniedbania. Rady powinny zająć się analizowaniem pracy LZS-ów na posiedzeniach prezydium, a nawet i na sesjach, aby wszyscy radni byli zorientowani w rozwoju i potrzebach ruchu sportowego.

To samo dotyczy rad w miastach. Sportem trzeba się zajmować systematycznie, traktować go na równi z innymi zadaniami. Ruchem sportowym muszą być zainteresowane całe rady. Np.: zarządy rolnictwa mogą z powodzeniem pomóc w rozwoju sportu na wsi, wydzielając oświaty powinny wieście, że szkoły nie wykonują

zadań planowych, że lekcje WF są jeszcze niekiedy zastępowane innymi przedmiotami itp. I nie tylko wiedzieć, ale szybko reagować na tego rodzaju niedociągnięcia i z miejsca je likwidować.

Jeśli rady narodowe zrozumieją swoje obowiązki w pracy nad rozwojem WF i sportu na swym terenie, to niewątpliwie znajdą do swoje odbicie w szybszym postępie naszych sportowców w pogoni za czołowymi okręgami w kraju. I tego zrozumienia naszych pozostawiamy oczekujemy od nowych radnych, na których w dniu 5 grudnia oddamy swoje głosy.

MARIAN KWIECIEŃ
przewodniczący Prezydium WKKF w Koszalinie

Węgry — Austria 4:1 (1:1)

Na stadionie ludowym w Budapeszcie odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między pierwszymi reprezentacjami Węgier i Austrii. Zwyciężył gospodarz 4:1 (1:1). Strzelcami bramek byli: dla zwycięzców Csibor w 8 min., Palotas w 55 min., Kocsis w 69 min. i Sander w 81 min. Honorową bramkę dla Austrii zdobył Hanappi w 24 min. Sędziował Włoch Olrandini.

Zaraz po gwizdku sędziego lekko przewagę uzyskują Węgrzy, lecz niebezpieczne strzały Kocsisa i Hidegkuti'ego przechodzą tuż obok bramki. W 8 min. gry Csibor otrzymuje podanie Hidegkuti'ego i zdobywa pierwszy punkt dla barw węgierskich. Po 20 min. przewagi Węgrów gra wyrównuje się, tempo słabnie i do głosu dochodzą Austriacy, którzy w 24 min. wyrównują.

Po przerwie Węgrzy uzyskują zdecydowaną przewagę. W 55 min. Palotas ostrym strzałem z 15 m zdobywa drugą bramkę dla Węgrów. W tym okresie gry przewaga Węgrów jest olbrzymia. W 69 min. Węgrzy zdobywają kolejno dwa rzuty wolne, z których drugi wykorzystuje Kocsis skierowując piłkę do bramki austriackiej.

W 82 min. Sander otrzymuje na polu karnym precyzyjne podanie Hidegkuti'ego i plasowanym strzałem z 10 m ustala wynik spotkania na 4:1.

Polak na liście spadochronowych rekordzistów świata

Do Aeroklubu PRL w Warszawie wpłynęło z Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) zawiadomienie o uznaniu i zatwierdzeniu spadochronowego rekordu świata, ustanowionego w dniu 11 czerwca br. przez JERZEGO KUBACZEWSKIEGO — zawodnika Aeroklubu LPZ w Ostrowie Wielkopolskim.

VIII runda szachowego turnieju kobiet w Lipsku

W Lipsku rozgrywano VIII rundę Międzynarodowego Turnieju Szachowego Kobiet. Iwanowa (Bułgaria) pokonała Klingen (Norwegia), Kertesz (Węgry) zwyciężyła Giurciu (Rumunia) oraz Nuesken zremisowała z Hoerold (obie NRD). Poza state partie odłożono.

W tabeli prowadzi Kertesz (Węgry) — 5,5 pkt. przed Hołuj (Polska) — 5 pkt. (1 partia odłożona), 3) Hoerold (NRD) — 5 pkt., 4) Sucha (CSR) — 4,5 pkt. (1 partia odłożona), 5) Iwanowa (Bułgaria) — 4,5 pkt.

Nowe sukcesy polskich szybowców

Z ośrodka szybowcowego LPZ w Jeżowie k. Jeleniej Góry napływają meldunki o coraz większej liczbie doskonałych wyników, uzyskiwanych przez przebywających tam na treningu naszych czołowych pilotów.

Ostatnio na listę najlepszych pilotów świata, posiadających złotą odznakę szybowcową z trzema diamentami, jako 18 z kolei Polak, wpisał się reprezentant Krakowskiego Aeroklubu LPZ — Andrzej Brożek, który uzyskaniem przewyższenia ponad 5 tys m zdobył trzeci, brakujący mu do kompletu diament.

Diamenty za przewyższenie zdobył również: Waldemar Antoniewski (Łódź), Józef Dankowski (Lisie Kąty) i Witold Gajdziński (Wrocław). Ponadto jeszcze 18 pilotów wykonaniem przewyższenia ponad 3 tys m wypełniło jeden z dwóch warunków wymaganych do zdobycia złotej odznaki szybowcowej.

Mimo, że warunki atmosferyczne na tegorocznym górskim obozie szybowców, w porównaniu z warunkami w latach ubiegłych nie są najlepsze, uzyskane obecnie wyniki przekraczają wszelkie dotychczasowe osiągnięcia. Ilość diamentów zdobywanych na takich samych obozach poprzednio nie przekraczała 10, podczas gdy trwały od 15 października

Dynamo Moskwa zwycięża w Szwajcarii

Pierwszy występ radzieckich piłkarzy w Szwajcarii zakończył się ich sukcesem.

Drużyna Dynamo (Moskwa) zwyciężyła w Zurichu zespół Szwajcarii złożony z najlepszych piłkarzy I-ligowych klubów Grassoppers (Zurich) i FC Lozanna 4:0 (1:0).

Rewanżowe spotkanie odbyło się 14 bm. w Lozannie.

obecny obóz, przyniósł już na szmę szybownictwu 18-krotne wypełnienie warunków wymaganego do zdobycia diamentu oraz 22-krotne — do zdobycia złotej odznaki szybowcowej.

Treningi w Jeżowie trwać będą do 15 listopada br.

Przyspieszyć remont stadionu

W odpowiedzi na krytykę koszalińskiego BPP na łamach „Głosu“ za opóźnienia i niedbałe wykonanie przyjętych robót przy odbudowie stadionu Spójni, departament Urzędzeń Sportowych GKKE zwrócił się do Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli z wnioskiem o przyspieszenie tempa pracy.

W piśmie tym znajdujemy uwagi, które powinny szczególnie zainteresować radę okręgu ZS Spójnia i koszaliński MKKF.

„Odbudowa stadionu ZS Spójnia ciągnie się już od trzech lat — czytamy w piśmie departamentu GKKE. W roku bieżącym budowa musi być zakończona, gdyż nie posiada zabezpieczonych kredytów na rok przyszły, a postawienie stadionu w stanie rozbrajnym do remontu, bez perspektywy zakończenia, uniemożliwi szerokim kręgiem sportowców korzystanie z jednego obiektu sportowego w Koszalinie przez cały przyszły rok“.

Sprawa postawiona jest jasno. Jeśli stadion nie zostanie odbudowany w tym roku, to koszalińscy sportowcy mogą stracić cały następny sezon. Rada okręgu ZS Spójnia powinna jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć o przyspieszenie tempa prac remontowych. Warto, aby MKKF zajął się także tą sprawą i zmobilizował sportowców Koszalin do pomocy w odbudowie naszego reprezentacyjnego obiektu. Sportowcy Kolejarza przy Wojewódzkim Zarządzie PPK „Ruch“ podjęli już zobowiązanie, że pracując przy remoncie 500 roboczogodzin i wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań Kolejarzy z Łączności. Ci ostatni, podobnie jak i pozostałe kół z terenu miasta, za wyjątkiem Startu przy SMS nie odpowiedzieli jeszcze na to wezwanie. A czas ucieka. Trzeba wykorzystać dogodną pogodę i rozpocząć prace.

Przypominamy miłośnikom sportu motorowego

...że w dniu 20 bm. w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Zolnierza w Koszalinie (ul. Gwardii Ludowej 13) odbędzie się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Klubu Motorowego.

Wszyscy miłośnicy sportu motorowego, zarówno zrzeszeni w LPZ jak i sympatycy tej organizacji, proszeni są o wzięcie udziału w zebraniu.

Początek zebrania o godz. 19-tej.

Sympatyków sekcji motorowej zainteresuje z pewnością fakt, że ZW LPZ prowadzi w dalszym ciągu dodatkową zapisy na członków swej organizacji. Chętni mogą dokonać zgłoszeń w sekretariacie ZW LPZ.

Przygotować sale do sezonu zimowego

Sezon letni dobiega końca. Zawodnicy przechodzą do sal gimnastycznych. Właściciel, powinni przejść do sal. Bo np. w Szczecinku trudno będzie im znaleźć odpowiednie miejsce do treningów zimowych.

Sala gimnastyczna przy szkole Nr 3 zajęta jest na urządzanie wszelkich akademii, występów itp. Jednym słowem, sala ta zastępuje będący w remoncie Powiatowy Dom Kultury. Sala przy szkole TPD już od kilku miesięcy jest w remoncie i nie wiadomo kiedy będzie dostępna dla sportowców. Sala „ogólniaka” też jest obecnie remontowana. Szkoda, że dyrekcje szkół nie pomyślały wcześniej o naprawie tych obiektów. Zawodnicy kół i młodzież szkolna będzie miała teraz niemały kłopot z znalezieniem odpowiednich warunków do uprawiania sportu w zimie.

Wydział Oświaty przy Prezydium PRN powinien zająć się tą sprawą i nakłonić przedsiębiorstwa prowadzące remonty do szybkiego ich zakończenia. Pamiętajmy, że zima za pasem.

T. KOMECKI

Wława naszego korespondenta powinny zwrócić uwagę nie tylko Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Szczecinku. Są sygnały, że i w innych miastach sytuacja przedstawia się podobnie. A zima już niedaleko.

Aby w każdym PGR-ze było koło LPZ

Koło LPZ w każdym PGR-ze — oto zadanie jakie postawiono przed Ligą Przyjaciół Żołnierza w okresie przygotowań do II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej.

LPZ jest jedyną organizacją, która prowadzi przysposobienie wojskowe wśród młodzieży. Na terenie naszego województwa LPZ nie posiadała jeszcze w należycie stopniu wywiązać się ze swych obowiązków. Np. w PGR-ach, które skupiają znaczną część młodzieży przedpoborowej, LPZ nie rozwinięła jeszcze należytej działalności. Znacząco, że w wielu jeszcze PGR-ach młodzież nie uprawia lekkoatletyki, że nie pomaga się jej w poznawaniu sportów wojskowo-technicznych.

Na ostatnio przeprowadzonej naradzie wojewódzkiej aktywność LPZ sprawa ta została postawiona jasno i otwarcie. Jeszcze za mało jest kół LPZ na wsi. Kierownictwa państwowych gospodarstw rolnych nie interesują się pracą istniejących kół i nie dbają o powstawanie nowych. Dotyczy to zwłaszcza powiatów słupskiego, białogardzkiego i stawieńskiego.

Nie dość aktywnie na tym odcinku działają instancje ZMP-owskie, co oczywiście znajduje swoje odbicie w nie dostatecznym zainteresowaniu pracą kół LPZ wśród młodzieży.

Najlepsze wyniki w zakresie rozwoju kół LPZ na terenie naszego województwa mają powiaty Bytów i Drawsko. Szczególnie ten pierwszy zasługuje na wyróżnienie za poważne osiągnięcia w upowszechnieniu Ligi Przyjaciół Żołnierza. Dość powiedzieć, że w powiecie bytowskim we wszystkich PGR-ach istnieją koła LPZ.

Aby spełnić postawione przed sobą zadanie, koło LPZ w każdym PGR-ze, aktyw i instancje tej organizacji muszą nawiązać ścisły kontakt z młodzieżą wiejską, organizować częste wyjazdy na wieś z pogadankami i odczytami, uatrakcyjnić swoją pracę i

Jak ZS Budowlani wykonali plan SPO i klasyfikacji sportowej

W ub. tygodniu zamieściliśmy meldunek rady okręgowej ZS Budowlani o wykonaniu przez to zrzeszenie tegorocznych zadań planowych w zakresie zdobywania odznak SPO i klas sportowych. Oto co pisze o tegorocznej pracy sekretarz rady okręgowej tego zrzeszenia — tow. Eugeniusz Kazula:

WYKONANIE zadań planowych w bieżącym roku przez nasze zrzeszenie nie było zadaniem łatwym. Koła, planując oddolnie, związkowo i dwukrotnie w stosunku do 1953 roku liczbę zaplanowanych odznak i klas. Plan SPO wynosił 324 odznaki, a plan klasyfikacji — 310 klas sportowych. Rada okręgowa zdawała sobie sprawę, że w tej sytuacji, chcąc wykonać zadania planowe, musi usprawnić swoją pracę. Przede wszystkim trzeba było przełamać obojętny stosunek do sportu niektórych towarzyszy z Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Budowlanych. Dopiero później, w oparciu o ten zarząd rozpoczęliśmy pracę w kierunku spopularyzowania sportu wśród dyrekcji zakładów i organizacji politycznych i młodzieżowych. Liczne odprawy z dyrekcjami, z przewodniczącymi rad zakładowych i zarządami innych organizacji dały nam wiele. Przekonaliśmy ludzi, że koło sportowe w zakładzie pracy może spełnić poważne zadania, że poprzez sport możemy zwalczyć chuligaństwo i pijaństwo, a więc wpłynąć na podniesienie wydajności pracy.

SYSTEMATYCZNA praca w ciągu całego roku, a zwłaszcza w jego początkach, wyraziła się w okresie szczególnego nasilenia życia sportowego, tj. w III kwartale. masowymi imprezami sportowymi. Koła naszego zrzeszenia w woj. koszalińskim w ciągu trzech miesięcy przeprowadziły 214 imprez z udziałem około 4250 osób. W rezultacie zdobyliśmy 497 odznak, wykonując plan w 123 procentach. Plan klasyfikacji sportowej przekroczyliśmy o 12 procent, przy czym klasy te zdobyły w kilkunastu dyscyplinach sportu, co wskazuje na dość wszechstronną działalność kół. W pracy nad wykonaniem zadań planowych wyróżniły się cztery koła. Budo-

włani w Walczu wykonali zadania planowe w 138 proc., w Koszalinie — w 120 proc., w Białogardzie — w 160, a w Kolobrzegu nawet w 200 procentach. Dużo pracy w tak znaczne przekroczenie planów włożyli nasi czołowi działacze — Fr. Bonik i J. Lipowski z Kolobrzegu, M. Popławska z Białogardu, T. Kabat i W. Kurzyk z Walcza, Piątkowski z Koszalina i wielu innych.

Wzrosła również poważnie liczba członków naszego związku w szeregach zrzeszenia ZS Budowlani. Podczas gdy w roku ubiegłym tylko 15 proc. członków związku należało do naszego zrzeszenia, to w tym roku odsetek ten wzrósł do 39.

Osiągnięcia Budowlanych byłyby znacznie większe, gdyby w radzie okręgu pracowali wszyscy członkowie jej prezydium. A tak niestety nie było. Przewodniczącą prezydium W. Małecki i jego zastępcą — S. Napierała — tylko w początku roku wykazywali zainteresowanie pracą zrzeszenia. Obecnie, rada pracuje wyłącznie w oparciu o aktywność etatową. Słabe jest też zainteresowanie naszym okręgiem ze strony Rady Głównej ZS Budowlani, co poważnie utrudnia nam pracę.

W najbliższym czasie musimy zwrócić szczególną uwagę na rozwój sportu w tych zakładach pracy, w których koła nie wykonują swych zadań. W BPP Szczecinek i Złotów oraz w Cegieliń Złocieniec sportowcy pozostawieni sami sobie nie wykazują większej aktywności. I im właśnie musimy przyjąć z pomocą, aby wykonanie planów w następnym roku było znacznie łatwiejsze i jeszcze wyższe.

E. KAZULA
sekretarz Prez. Rady Okręg. ZS Budowlani w Koszalinie

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP i wyborów do rad narodowych

Członkowie Ludowego Zespołu Sportowego i ZMP-owcy gromady Gorawino, pow. Koszalin, po zapoznaniu się z programem Frontu Narodowego postanowili uczcić wybory do rad i II Zjazd ZMP czynnym produkcyjnym.

LZS-owcy Gorawina postanowili wyremontować świetlicę gromadzką, która jest całkowicie zdemontowana i nie nadaje się obecnie do użytku. LZS-owcy wykonają wszystkie niezbędne roboty murarskie, stolarskie i malarskie oraz udekorują odremontowaną świetlicę.

Postanowili oni także po

móc miejscowemu PGR-owi w wykopkach. To zobowiązanie zostało już wykonane. Sportowcy zebraли ziemniaki z 3 ha. Wezwali oni całą młodzież powiatu koszalińskiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

Członkowie ZS Start z koła przy Spółdzielni Mechaników Samochołowych, dla uczczenia II Zjazdu i wyborów do rad narodowych zobowiązali się przepracować 180 roboczogodzin przy odbudowie koszalińskiego stadionu. Zobowiązanie to Startowcy wykonają w dwóch terminach: 20 i 27 listopada.

Gwardziści podsumowują tegoroczny dorobek

Nadchodzi zima... Zmiera powoli ruch sportowy na stadionach, sportowcy przenoszą się do hal, aby tam kontynuować pracę nad uzyskiwaniem coraz lepszych wyników i przygotowaniem się do następnego sezonu. Jest więc czas na to, aby podsumować tegoroczne osiągnięcia, dociec przyczyn błędów i wyciągnąć odpowiednie wnioski do poprawy stylu pracy.

BILANS tegorocznej pracy dla naszego zrzeszenia w woj. koszalińskim jest udany. Wzrosła poważnie osiągnięcia tak w dziedzinie masowości jak i sportu wyszynowego.

Zgodnie z założeniami programowymi członkowie ZS Gwardia wzięli udział w takich imprezach masowych jak: biegi narodowe, korespondencyjne zawody strzeleckie, pięciobój SPO i marsze jesienne. Ponadto zorganizowaliśmy turnieje piłki siatkowej i nożnej. We wszystkich tych imprezach osiągnęliśmy nakreślone limity, a w marszach jesiennych przekroczyliśmy plan o 36 proc.

Dzięki dużej liczbie startujących w tych właśnie imprezach wysoko przekroczyliśmy plany zdobywania odznak SPO. I tak:

Plan SPO i stopnia wykonaliśmy w 130 proc., II st. — w 300

procentach, a II st. z wyróżnieniem — w 240 proc. Miarą osiągnięć na tym odcinku jest fakt, że jeszcze w ub. roku żaden z Gwardzistów w naszym województwie nie posiadał odznak SPO II stopnia. Do wykonania planów w dużej mierze przyczynili się tacy niestudenci działacze naszego zrzeszenia jak tow. Błyszczki i Krzywina oraz działacze z Kolobrzegu.

Duży wzrost notujemy też w zakresie zdobywania klas sportowych. Podczas, gdy w ub. roku uzyskali 138 klas, to w tym roku liczba ich wzrosła do 525. Nasze zespoły sportowe uzyskały szereg sukcesów. Piłkarze zdobyli tytuł mistrzowski i upragniony awans do III ligi, drużyna rezerw bezapelacyjnie zajęła pierwsze miejsce w swojej grupie. Koszykarze zakończyli rozgrywki z tytułem mistrzowskim, a siatkarze uplasowali się na drugim miejscu. Kolarze, a zwłaszcza Matuśzewski i Frackowiak, okazali się najlepszymi w województwie. Szereg naszych zawodników to rekordziści okręgu. Trzeba tu wymienić Tuzika, Dąbrowę i Szulę w lekkoatletyce, Nowackiego i Błyszczka w strzelectwie czy Wojcieszonka w sporcie motorowym.

O ile jednak strzelcy, piłkarze, gimnastycy, koszykarze, motocykliści i ping-pongiści zawdzięczają swoje sukcesy kolektywnej pracy tak działacze jak i zawodników, to np. w kolarstwie czy lekkoatletyce dobre wyniki są zasługą ambitej postawy zawodników, a bar dzo rzadko sporadycznego zainteresowania działaczy tymi dyscyplinami sportu.

Poważnym brakiem natomiast był mały udział działaczy i aktywu społecznego w pracy sekcji. Zbyt mały też jest wkład organizacji ZMP-owskiej w uzyskanie osiągnięć. Gwardziści i ZMP-owcy nie potrafili jeszcze w dostatecznym stopniu wiązać pracy zrealizowanej z pracą swego koła, nie potrafili zainteresować zarządów kół ZMP-owskich zagadnieniami sportu.

Aparat etatowy ZS Gwardia miał zbyt słaby kontakt z terenem.

Osiągnięcia tegorocznej pracy letniego są poważne. Aby jednak nie poszły one na marne, aby i w następnym roku sport w naszym zrzeszeniu rozwijał się na wyższym poziomie, musimy zwiększyć liczbę aktywistów społecznych i to nie takich, którzy zjawiają się na stadionie już podczas zawodów i tam udzielają „fachowych” wskazówek, ale ludzi, którzy będą systematycznie pracowali w poszczególnych sekcjach naszego zrzeszenia. A wtedy osiągnięcia będą z pewnością jeszcze większe niż w tym roku.

W. MACIEJEWSKI
sekretarz Zarz. Wej. ZS Gwardia w Koszalinie

Bogaty program imprez międzynarodowych w 1955 r.

Sportowcy polscy na drodze przygotowań do Olimpiady

Już w najbliższym czasie do rąk działaczy sportowych i pracowników etatowych KKF-ów i zrzeszeń dotrze jednolity kalendarz sportowy na 1955 rok. Nowy kalendarz podobnie jak i poprzednie, stanowi całoroczny plan pracy dla naszego ruchu sportowego, mając na celu dalszy wzrost masowości i poziomu. Najbardziej charakterystyczną cechą nowego kalendarza jest wielki, bo 70 proc. wzrost kontaktów międzynarodowych. Przy planowaniu kontaktów międzynarodowych nie zapomniano i o „upośledzonych” na tym odcinku dyscyplinach, jak kajakarstwo, jeździectwo, czy łucznictwo, niemniej jednak w głównej mierze odbywać się one będą w galeziach sportu, w których przygotowuje się naszych reprezentantów na olimpiadę w 1956 roku w Melbourne.

Dzisiaj zajmujemy się omówieniem kontaktów przyszłorocznych naszych szermierzy, lekkoatletów, pływaków, szermierzy i gimnastów, natomiast omówieniem kalendarza pozostałych dyscyplin zajmujemy się sukcesywnie w następnych numerach „Głosu Koszalińskiego”.

Urozmaicony sezon będą mieli piłkarze

UWAZAM, że nie doceniacie umiejętności waszych piłkarzy, narzekając na słaby poziom piłki nożnej w Polsce. Powinności mieć więcej kontaktów z zagranicznymi przeciwnikami, a wówczas nabierzecie więcej wiary we własne umiejętności — powiedział żegnając się z naszymi działaczami sportowymi, starszy trener piłkarzy Dynamo Kijów, zastępca mistrza sportu Oszenkow.

W wypowiedzi tej było wiele prawdy, i rok 1955 ma być właśnie okresem „nabierania wiary we własne umiejętności”. Piłkarzy naszych czeka co prawda tylko jeden oficjalny mecz międzypaństwowy z Finlandią w czerwcu w Helsinkach, ale za to gościć będziemy na naszych boiskach kilkanaście doskonałych zespołów klubowych z całej niemal Europy, a m. in. z ZSRR, Węgier, Szwecji, Rumunii, Czechosłowacji, Niemiec itd. Ponadto już w ma-

ju nieoficjalna reprezentacja Polski uda się z tradycyjną wizytą do swoich przyjaciół radzieckich, a we wrześniu rozegrany zostanie w Budapeszcie mecz pomiędzy reprezentacjami Warszawy (wzmocnionej zawodnikami z innych okręgów) i stolicy Węgier. Juniorów naszych czekają dwa oficjalne mecze międzypaństwowe — z Rumunią i z Bułgarią.

Lekkoatleci startują z myślą o Melbourne

WIELE przyjemnych niespodzianek sprawili nam w biegu roku lekkoatleci, na jeszcze większą ich ilość mamy prawo oczekiwać w roku przyszłym, chociażby z tego powodu, iż starty w 1955 r. będą dla nich jednym z ostatnich egzaminów przed ułożeniem składu naszej ekipy na Melbourne. A na brak startów w poważnych zawodach międzynarodowych lekkoatleci polscy nie będą mogli narzekać. Już w marcu czekają ich zawody w hali krytej w Berlinie, oraz udział w biegu „Humanite” w Paryżu. Następnie w maju i czerwcu reprezentanci nasi startować będą w zawodach międzynarodowych w Pradze, Lipsku, Moskwie, w końcu sierpnia w Budapeszcie, następnie w Szwecji, Finlandii, Dreźnie i na mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie. W czerwcu (18 i 19) będziemy również mieli w Polsce międzynarodowe zawody o memoriał Janusza Kusocińskiego. Z oficjalnych lekkoatletycznych meczy międzypaństwowych czekają nas spotkania z Czechosłowacją, Węgrami, Holandią, Belgią, Francją i NRD — wszystkie na wyjazdach, oraz w Warszawie (8 i 9 października) nadzwyczaj atrakcyjnie zapowiadający się mecz Polska — Finlandia. Poza tym pamiętać również należy o Igrzyskach Przyjaźni, które w ramach V Światowego Festiwalu Studentów i Młodzieży odbędą się w 22 galeziach sportu w Warszawie w dniach od 1 do 14 sierpnia. Nadmienić tu należy, że Igrzyska te, które zgromadzą na starcie wielu rekordzistów i mistrzów świata, zdobyły już sobie wśród najlepszych spor-

towców świata popularną nazwę „małej olimpiady”.

Co czeka pływaków?

PLYWACY już w kwietniu wyjadą do Kraju Rad, gdzie wezmą udział w trójmecz ZSRR — Polska — Chiny. Następnie 30 kwietnia w Bytomiu rozegrany zostanie mecz Polska — Włochy, następnie w lipcu we Wrocławiu Polska — Belgia, w drugiej połowie sierpnia w Helsinkach — Polska — Finlandia, a 17 i 18 września w Krakowie — Polska — Czechosłowacja. Poza tym przewidziany jest wyjazd polskich pływaków na międzynarodowe zawody do Francji, NRD, oraz miesięczną wyprawę 40-osobowej ekipy do Chin.

Szermierze i gimnastycy

SZERMIERZE już w styczniu (23 — 31) wyjadą do Sztokholmu gdzie rozegrają mecz ze Szwecją, a w lipcu (17 — 18) gościć będą we Włoszech, gdzie wezmą udział w czwórmechu szablami Polska — Węgry — Włochy — Francja. Czekają ich również starty w międzynarodowych turniejach w Gandawie (duty), Budapeszcie (kwiecień), Cannes (czerwiec), oraz w mistrzostwach świata juniorów Budapeszt (11 — 17 kwietnia) i mistrzostwach świata seniorów (Rzym 16 — 30 października). Gimnastycy przewidzieli w swym kalendarzyku mecz ze Szwecją lub Francją (13 i 16 stycznia w Krakowie), mecz z Finlandią (28 i 29 maja w Stalingradzie), start w wielkich międzynarodowych zawodach w Sofii z udziałem reprezentacji Polski, Bułgarii, Niemiec zach., Austrii i Włoch (26 i 27 listopada), oraz 3 i 4 grudnia mecz z Rumunią w Bukareszcie.

Już tylko na podstawie omówienia tych pięciu dyscyplin widać, że sportowcy polscy będą mieli w przyszłym roku tak bogaty sezon jakiego nie mieli już od wielu lat. Liczyć się należy, że wykorzystają oni odpowiednio tę wielką ilość kontaktów, by należycie przygotować się do udziału w Olimpiadzie.

Zb. OLESIUŁ